Hod II. Wilnia 4 Śnieżnia 1914 hodu. № 49

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Dzie pryczyna wajny?

Ciapierasznіaja wajna tak nispadzieŭki zwaliłasia na hoławy ŭsich ludziej, nawat na najwyszejszych dyplamataŭ, szto zdawałosia ŭderyła jana, jak hrymot z jasnaho nieba. A ŭsioż taki ludzi daŭno hawaryli ab wajnie ahulna-europejskaj, nawat usieświetnaj. Wajna heta mieła nastupić tutże, zjaŭlałasia szmat prarokaŭ i prarakiń, katoryja pradwieszczali hetuju lutuju wajnu, a ŭsiożtki zastała jana ŭsich nispadzieŭki —szto heta może znaczyć?

Sprawa ŭ tym, szto innaja recz wiedać *szto budzie* wajna, a innaja *kali budzie* wajna. Szto budzie wajna wiedali ŭsie małakrychu aświedamlonyja ŭ palityce; bo i nasztoż zdalisia, biaruczy na haspadarski rozum, usie tyja straszennyja maszyny, majuczyja razstrelwać u minutu sotni ludziej, na szto tyja karabli - hramadziny, cełyja pływuczyja wioski s tysiacznaj kamandaj, na szto tyja stalowyja drednoŭty (z anhlickaho znaczyć „straszny karabiel") i nad-drednouty, na szto padwodnyja łodki i cełyja chmary pieszaho i konnaho wojska? — *Meta adna* — pabić sabie bliskaho, ŭziać pad swajo panawańnie jaho ziamlu — i heta budzie *meta napadajuczych; meta druhaja* — baranicca ad worahaŭ, napadajuczych na rodny kraj, lezuczych praz wokna i dźwiery u ŭłasnu chatu— heta *meta abaraniajuczychsia*. Zhetul wywad jasny, na szto i kudy mieli być zwierniany ŭsie tyja, jeśli tak można skazać, czaławiekahuby, harmaty i ŭsielakaje arużże.

Napad z adnoj, a abarona z druhoj starany—heta bliższaja pryczyna ŭsich wojen. Ale jość jaszcze i dalejszyja pryczyny, leżaczyja hłybiej, u nutry czaławieka, ŭ jaho natury.

Natura ludzkaja tak ustrojana, szto ŭsio biare pa swojamu i dla siabie. „Prima charitas ab ego" h. zn. pierszaja miłaść ad mianie (paczynajecca) heta znaczyć, szto czaławiek nasampierad dumaje ab siabie, pośla ŭżo ab swajom bliskim. Hetakaje raspiranniesia swajeho „ja" my baczym czasta ŭ budzionnom żyćci, a mo nawat prakanalisia na samych sabie i jak traplajecca miży adzinicznych ludziej, tak sama traplajecca i miży cełych narodaŭ. Historyja padaje nam mnoha takich prymieraŭ, jak sa staradaŭnaj historyi tak i z nowaj. U staraj historyi majem ehipski narod, assyryjski, babiłonski, perski, hrecki i ŭreszci rymski. Usiakaho z hetych narodaŭ pierło jaho ŭłasnaja „ja", jaho wyhady da padbićcia druhoha narodu, da padniewaleńnia bliżniaho. U nowaj historyji majem tak sama mnoha prykładaŭ, majem Napoleona, majem Anhliju, carycu moraŭ, majem ciapier i Niamieczczynu, hetuju prajawu my baczym i ŭ nas, u naszaj staroncy.

Niamieczczyna pa razbićci francuzaŭ pad Sedanam u 1870 h. stała wialikaj siłaj, z kataraj ŭsim treba było liczycca na suchapućci. Za toje na mory „caryca moraŭ" ni dawała spakoju niemcu, niemiec-że chacieŭ być panam ŭsiudy—

z hetul-to i paszli pierahonki „carom suchapućcia“ ŭ budawańni strasznych i wializarnych karabloŭ drednoutoŭ i padwodnych łodak. Pierahonki hetyja ciahnulisia aż da aposzniaho czasu i ciapier, kali hetyja dźwie mocy stajać ŭżo adna pierad druhoj, zhadać trudna, katora katoru asilić. Praŭda, Anhlija maje bolsz karabloŭ, ale zatoja Niamieczczyna maje bolsz spraŭnyja i nowyja. Spraŭnaść niamieckich karabloŭ pakazwaje aposzniaja bitwa pry bierehoch Czyli (Ameryka), dzie zhinuli dwa anhlickich karabli. Aprycz taho Niamieczczyna maje wielmi sztukarskija padwodnyja łodki, katoryja narabili anhlijcam użo mnoha biady.

Kali my praśledzim zważna ŭsiu nowuju historyju, to nam stanie jasna, szto paczynacielam ŭ hetom straszennom warużeńni byŭ niemiec. Jaho natura chacieła abdaleć ŭsich i ŭsio, padbić pad swaju wolu całuju Europu. Sciahnuŭ jon wialikuju kantrybuciju z padbitaj u 1870 h. Franciji (5 miljardaŭ frankaŭ = bolsz 2 miljardaŭ rubloŭ) nakładaŭ ciażkija handlowyja ŭmowy na susiednija kraji jak nap. na Rasieju paśla Japonskaj wajny, za hetyja hroszy budawaŭ krepaści, liŭ harmaty, stroiŭ karabli — i ŭreszci skazaŭ, szto nastała para wajawać...

Wajna heta, choć nibyto mieła pryczynaj zabiŭstwa praz Serbaŭ austryjackaho arcykniazia Ferdynanda, to ŭsioż taki było jano tolki akazijej da wajny, zdaŭnych żadanym mamentam, ŭ katorom mieli zahawaryć ahnistym jazykom czaławieka-hubnyja maszyny, maszyny, strojuczyjasia ad całaho poŭ-stalećcia. Zahawaryli — i ciapier majem ni bolej ażno 16 wojen: 1) aŭstryjacka-serbska, 2) niamiecka-rasiejska, 3) niamiecka-francuska, 4) niamiecka-belhijska, 5) anhlicka-niamiecka, 6) austryjacka-rasiejeska, 7) czarnahorska aŭstryjacka, 8) francuska-austryjacka, 9) anhlicko-austryjacka, 10) japonska-niamiecka, 11) austryjacka-japonska, 12) austryjacka - belhijska, 13) rasiejska turecka, 14) anhlicka-turecka, 15) francuska-turecka i 16) serbska-turecka.

Szto budzie dalej, Boh adzin wiedaje, ale zdajecca, szto na hetym ni abydziecca, bo bałkanskija hasudarstwy ano żduć tej pary, kali mahczymuć biaz wialikaho ryzyka ŭmieszacca ŭ wajnu— i pojduć jaszcze wojny, wojny strasznyja, znisztażeńnie wialikaje...

Tak woś żadańnie ŭłaści nad bratam i jość hłaŭnaj pryczynaj sioniaszniaj wajny, pycha ludzkaja ni pazwalaje żyć u zhodzi z bratami, nisprawiedliwaść u życci wiadzie da pralićcia krywi, da czaławiekahubstwa, niesprawiedliwaść-że wyklikaje nowuju nisprawiedliwaść i biaz kanca i miery. Użo nasz paet Maciej buraczok żaliŭsia na hetu nisprawiedliwaść ludzkuju u swajom wierszy „Praŭda“.

Aśmiejali ludzi mianie jak durnoha,
Da Ciabie pasłali, da samoha Boha;
Tam kazali, praŭda, tut tykiela siła
Daŭniej, każuć, praŭda, pa świeci
chadziła,
Żabrujuczyż umiorła, a ludcy schawali,
Kamieniam nakryli, ziamlu paarali.
Kab nia czuć, nie wiedać ab jej ani
wieści!
Dy ciapier i każuć: „Praŭda ŭ niebi
hdzieści!
Da paśliż Ty, Boże, Praŭdu swaju
tuju,
Z nieba na ziamielku slaźmi zalituju!

Hety jenk duszy paeta pawinien ciapier znajści miejsco ŭ każdom całowieczym sercy, żadajuczym praŭdy i sprawiedliwaści.

Ryhor Kl—icz.

Son i wiecznaść.

Kali praczchnusia ja i czuju—serce bjecca
I duchu ciopłaho pawolnaja struja
Z maich hrudziej pływie, a świeżaja irwiecca,
Na zmienu joj pryści,—to znaczycca życcia

Ni poknuŭ wałasok cianiutkaj pawuciny—
Ja czuju, szto żywu, ja myślu hamaniu;
Kłapoty znoŭ sa mnoj (bez ich byŭ świet by inny:
Jany zajmajuć nas i zmiest kładuć u dniu)

Ja czuju śpiech jakiś, kudyś duszoju rwusia,
Żadaju nieczaha, z ludźmi haruścić rad,
Znoŭ dumki rojucca — ja dumkami działusia
I wieru, szto życcia idzie praŭdziwy skład...

Dy wo... ciamniej sztoraz... Nadchodzie nocz świataja
Mnie woczy mieżyć son... i wytrwać sił nima...

Kładusia spać, a tam... mo i wiecznaść napatkaje,
Hdzie brak žyćcia i hdzie spakoj hłuchi i ćma...

Jak straszno nibyćcio!... Pakul žywu i dyszu
Prypomnić strach, szto jość astatni smutny czas —
A z kožnym dniom ja sam tak jasna heta słyszu,
Szto czas idzie, jak son, z saboj imczyć i nas!

A son i śmierć adno—bliźniaty miž saboju:
Son — chwila wiecznaści, a śmierć — adwieczny son,
Aczhnuŭsia—dyk czas twoj, a nie—umknie imhłoju
Wo tut i nibyćcio... a krajem žyćcia — zhon...

Albert Paŭłowicz.

Na Raraty.

Užo kolki tydniaŭ lažała chworaja maci Amili Piatruczanki. Baćka jaje Piatruk, užo kolki hadoŭ, jak byŭ pamiorszy i tolki niedzie z nieba wysokaho paziraŭ na hore aŭdawieŭszaj pa im Ludwisi z adzinoczkaj daczkoj Amilaj. Peŭna, szto nizabywaŭ jon ab swaich rodnych tam prad Boham, bo choć im tut na dalinie śloz žyłosia wielmi ciažka, ale ŭsia nadzieja ich była ŭ Boha i Matki Najświaciejszaj. Nia kidałasia biednaja ŭdawa, jak inszyja, dziela kuska chlaba zajmacca handlam harełkaj, ani pakwapiłasia na szto inszaje, a tolki z pracy ruk swaich słabych, žyła sama i hadawała swaju adzinotu.

Ciapier Amila mieła ŭžo siemnacty hod, dyk szmat lahczej i žyłosiab, kab nie heta, szto woś niejkaja niemacz prywiazałasia da biednaj udawy i zawaliła jaje ŭ paściel.

Da daktaroŭ udawacca nia było z czym, dy ich nia było bliska, wiedama ŭ wiaskowym zakutku, dalokim ad miesta. Da znacharoŭ naszy kabiety samyja nie chacieli ŭdawacca, bo choć byli nia wuczonyja, ale tym rozumam, jakim Boh abdzialiŭ ich, dobra razumieli, szto znachar tak može wyleczyć chworaho, jak ślapy wywiaści na darohu ślapoha. Dyk Amila starałasia tolki dobra dahladać chworaj, dawała jej lohkuju jadu i prykładała moczany rucznik da boku matki, dzie byli kolki. A reszta ŭsio zdali na Boha.

Boh, kazali jany, najlepszy doktar i kali Jon pamože dyk i wada budzie lakarstwam.

Prychodziŭ Adwent. U parachwijalnym kaściołku mieli adbycca raraty. Amili zdawałosia, szto kab niejak wybracca na hena nabaženstwo, dyk tam prad Najświaciejszym Sakramentam uprasiłab u Boha zdaroŭje dla matki. Kali skazała jana ab hetym chworaj, dyk i taja zhadziłasia z jaje dumkaj i narałiła paprasić susiedawu dziaŭczynku da chaty, kab pabyła pry jej chworaj, a sama, kab paszła da Kaścioła i tam pamaliłasia da Matki Miłaserdzia, ab zdaroŭji.

Hetak i zrabili.

Da kaścioła było z dzisiatak wiorst, a maroz wyskaczyŭ krepki i śniehu ŭžo było nia zusim, kab cienka ŭsio heta ni dapamahało Amili spoŭnić jaje žadańnie, ale jana ni na szto ni zważała, bo jaje dumka biehła to da chaty da chworaj maci, to da kaścioła prad wystaŭlany Najświaciejszy Sakrament, to ŭ haru da Nieba prad tron samoha Boha Miłasernaho, katory maje moc u adnej chwili wylaczyć jaje chworuju matku.

I jszła jana, jszła szparka, kab na paru paśpieć, kab daŭžej pamalicca i wyprasić žadanuju łasku.

Praz hadziny sa dźwie Aniela klenczyła ŭžo prad aŭtaram z waczmi utknionymi ŭ mastranciju z twaram, jasniejuczym niejkaj niaziemskaj świetłaściaj. Bo duszaczka jaje wyliwałasia prad Boham u žarkaj madlitwie, serce jaje razszyrałosia ŭ hrudziach, zdajecca wyrwacca chacieło i ŭźlacieć až da Boha. Hetak było praz ŭsio nabaženstwo.

Kali-ž užo i świeczki pahasili na aŭtary i ŭsie ludzi wyszli z kaścioła Amila jaszcze klenczyła i maliłasia, ažno jej zdałosia, szto chtoś szapnuŭ: „Jdzi ŭžo da chaty, madlitwa wysłuchana“.

Wiarnuŭszysia da chaty znaszła matku nie na paścieli, ale pierad abrazom na kalenkach.

Ustaŭszy, abniała Ludwisia Amilu i pacaława łajaje, dziakujuczy za szczyruju madlitwu, katoraj wyprasiła jej raptoŭnaje wyzdaraŭleńnie.

— Kali ty paszła da kaścioła — kazała Ludwisia — ja ŭ dumkach prasiła Boha, kab tabie ŭ darozie ni zdaryłosia

jakoha niszczaścia i ab swaim zdaroŭji i hetak zasnuła i prysniła, szto ty klenczysz prad tronam Bożym, katory zdajecca wot tut nad nami byŭ, tut-że wyżej ad ciabie, a niżej tronu Bożaho ŭbaczyła ja Matku Najświaciejszuju, katoraja tak sama klenczyła prad Boham, a pośla źwjarnułasia da ciabie z uśmieszkaj i spuściŭszy ruki ŭ niz spuściła z ich niejkija pramieńnia, katoryja dajszli da mianie i ja paczułasia zusim zdarowaj.

Woś prabudziŭszysia ahledziłasia ja, szto i papraŭdzie chwaroba pakinuła mianie, dyk i ŭklenczyła prad abrazam, kab zhawaryć Rażaniec na padziaku Matce Najświaciejszaj.

Praz tydzień abiedźwie jany jszli na raraty.

B. L.

Skromnaść.

Skromnaść heta jość cnota, katoraja wuczyć nas być samymi saboj, dy ściaraże ad usielakaho nadrablańnia i udawańnia taho, czym nia jość.

Skromnym nazywaim taho, chto dziarżycca ŭ hranicach swajho stanu, zdolnaści i majetnaści i hetkim pałażeńniem zdawolany. Dzieła hetaho skromnaść jość cnotaj, szto wuczyć czaławieka lubić i canić swoj stan, i trymać u patrebnych hranicach usie swaje sprawy i żadańnia.

Skromnaść można razdzialić na try czaści abo sorty. Pierszaj jość skromnaść u ruchach znadwornych, jak skutak unutrenaj pawahi abyczajaŭ. Jana nadaje prostaje charastwo ŭsim czaławieczym rucham: chodu, stajańniu, siedni, hutarce, śmiechu, spahladańniu; heta ŭsio prytasowajuczy da miejsca, czasu, zaniaćcia i inszych warunkaŭ. Czaławiek, majuczy hetu cnotu nia budzie chadzić padskakawajuczy, wykruczwajuczysia, razmachawajuczy rukami, abo haławoj, bo skaże sabie, szto padobnyja ruchi abrażajuć skromnaść i bawiacca imi tolki pjanyja, nierazumnyja, abo dzieci.

Ni zajmicca hetki czaławiek jakimi biazstydnymi hutarkami, anegdotkami, żartami, ani budzie piejać niaskromnych pieśniaŭ. Haworuczy hetki czaławiek nia budzie kryczać, kab usich pierakryczać; nia budzie śmiejacca ni z siaho ni z taho i ŭ hołas, bo „chto mnoha śmiajecca toj durniam zawiecca“ — każe nasza prykazka. Nia budzie jon pahladać z kosa, ź padłebu i h. p. adnym słowam usiudy i wa ŭsim budzie skromny.

Druhaja skromnaść, heta znadwornaja czystata cieła, adzieży, chatnich reczaŭ, usiaho domu i swajej majetnaści. Usio heta cnota skromnaści narychtuje tak, jak taho wymahajuć danyja warunki i ŭsiudy dašć padrobnyja rady i padszepcze, szto i jak maje być naładżano. Ni pazwolić jana na zbytkoŭny szyk, nieadpawiedny naszamu stanu, majetnaści, a nawucze jak naładzić usio, kab miż nami i ŭsim naszym była niejkaja, skazać, roŭnaść, harmonija, pieknaść. Dyk pakaże nam, szto cieło nasze pawinno być czysta pamytaje, wałasy paczesany, ale ni naczapurany, jak toje robiać pustahałowy, kwatera padmieciana, łożki pasłanyja kożnaja recz na swaim miejscu, ŭsiudy czysta, miła, skromna. Jana nam pakaże mieru i ŭ zabawach, adpaczyŭku, ŭ hutarce z inszymi i h. p. ŭsiudy robiaczy nas ludźmi paradnymi i dla inszych miłymi.

Treciaj jość skromnaść praz katoruju miarkuim naszy żadańnia, kab nia byli zawialikija i razam ściarażomsia nidbajłaści. Heta skromnaść prymuszaje nas dabiwacca taho, czaho dabicca możym i pawinny, ale wuczyć nas mieć u hetym mieru, kab ni piacca da taho, szto jość praz naszyja siły, zdaroŭje, zdolnaść, majetnaść.

Jana nawuczyć nas być zdawolanymi z taho, czaho zmożym dajści pry tych warunkach u jakich my nachodzimsia.

Z hetaho ŭżo widać szto treba być skromnym pierad usim u duszy i sercu, bo biez hetaho ŭsiakaja znadwornaja skromnaść budzie nipraŭdziwaja, padrablanaja i budzie kożnaho razić, bo heta nia skromnaść, tolki abłuda, katoraj treba ścierahczyśia jak kożnaj brydoty, bo jana czeławieka abniżaje i robić usim praciŭnym, tak jak nia miły nikomu i kożny biazstydnik.

Kab wyrabić u siabie cnotu skromnaści treba jak najczaściej razhladać swaje sprawy, słowy i dumki nawat z pytańniem, ci nia było ŭ hetym czahokoleczy praciŭnaho skromnaści i ŭ kożnaj sprawie, mowie i dumce pomnić ab tym, szto czaławiek, szanujuczy swaju ludzkuju wartaść pawinien być skromnym. Kali pry hetym zirniom na praciŭnicu hetaj cnoty biazstydnaść, dyk ubaczyŭszy jaje brydotu z adrazaj źwiernimsia da charastwa skromnaści. Bo biazstydnaść czaławieka brudzić i ciahnie szto raz u bolszy brud, a cnota skromnaści prydaje jamu niejkaj jasnaś-

ci, charastwa, pryjemnaho dla samoha i dla ŭsich inszych. Dyk dobra razważyŭszy pastanowim sabie, tak skażu, ŭ abieruczki trymacca cnoty skromnaści, a rukami i nahami adtrasacca ad biazstydu i abłudy.

Piszuć da nas.

List z wajny. Ja ciahajusia na wajnie, jak Marka pa piekle, pakul czuhunom pa mazhaŭni nia stuknuć, a badaj szto skora papadzie, bo aposzni czas, jak sieli pad W. dyk i ŭhraźli, jak wiasnoj karowy ŭ bałocie 13-ty dzień stukajuć czuhunami pudy pa czatyry kożny, a harocham mała sypiucca. Akapalisia i siadziać, a czuhun wybiwaje ich z akopaŭ. Sanitaram treba s pad czuhuna wyciachawać bratoŭ-ranianych. Ale kaduk jaho, użo prywykłasia, dyk i nie ŭciakaisz, to azieryszsia na jaje, jak sabaka na waŭka dy i dalej.

Wot adno hora z hetymi „Janulowymi ptuszaczkami“, hryzuć za pazuchaj i ŭsiudy, aż młosna...

Wot kalib wiarnuŭsia, było-b ab czym pahukać, a ciapier tre dziarżać jazyk za zubami, kab ni zbałtać czaho liszniaho. Piszu ŭ paciomku, dy i hamaniać usie, dyk boli nia można—da widzeńnia.

JanukNiszczasny

Wioska Rymawiczy. Wilen. hub. Aszmian. paw. Wisznieŭsk. woł. Nikatoryja ludzi, baczuczy karu Bożuju, szto spała na świet za hrachi jaho, stali ciapier papraŭlać życcio swajo i żyć pa Bożamu, ale ŭ nas naszoŭsia złydzień, katory praz nisprawierliwuju złość na susieda chacieŭ jaho ŭ turmu zasadzić, zrabiŭszy złodziejam. Dziela hetaho jon sam adrezaŭ swajho paŭ—sała zanios u susiedawa humno i ŭkapaŭ u sieczku, a pośla prywioŭ uradnika traści. Ale toj raniej ahledziŭ sała i pakazaŭszy druhim susiedziam pierałażyŭ jaho ŭ inszaje miejsce, dyk wuradnik jaho i nie naszoŭ, a tamu złydniu i stydna ad ludziej, dy hreszna ad Boha, katory daŭ prykazańnie miławać bliżniaho, jak samoha siabie.

Prawaja Ruka.

Kaścielnyja wiedamaści.

Ab całaść kaściołaŭ.

J. E. Arcybiskup Warszaŭski ks. Aleksander Kakoŭski pasyłaŭ da Papieża telehramu, z prośbaj pryczynicca da zabezpieczeńnia ad razbićcia kaściołaŭ krakoŭskich, na wieżach katorych, jak wiedama hłaŭnakamandujuczamu rasiejskaj armii pastaŭlany radijotelehrafy i kulamety, u szto, wiedama, stralalib rasiejcy i hetak razbiwalib tyja kaścioły.

Ciapier ad Kardynała Sekretara Stanu pryszoŭ adkaz woś hetki:

Prychilajuczysia achwotna da prośby, wykazanaj praz Waszu Ekcellenciju ŭ telehramie z dnia 17 listopada Świataja Stalica nie zanidbała zrabić starańnia dziela zabezpeczeńnia pamiatkaŭ nia tolki relihijnych, ale i świeckich u Krakowie, na szto adkazano, szto wieści, katoryja byli pryczynaj strachu Waszaj Ekscellencii, zusim niepraŭdziwyja. Praszu Waszu Ekcellenciju piradać hety adkaz i Polskamu Kamitetu Naradowamu, katory ŭ telehramie z dnia 22 hetaho miesiaca pałażyŭ prad Papieżam padobnuju-ż prośbu.

Kardynał *Gaspari.*

Turcija i Watykan.

Pośla naznaczeńnia pry Watykanie predstaŭnika Anhlii. Niamieczczyna i Turcija paczali staracca, kab i Turcija mieła tam swajho predstaŭnika.

Adwent.

Jak pawinny wiedać usie kataliki ad prosziaj niadzieli i da kalad jość czas adwentu, katory kataliki pawinny abchodzić praz strymańniesia ad roznych zabawaŭ z tancami i post na sucha ŭ sierady i piatnicy, a pa 3-aj niadzieli adwentu takiż post treba zachawać aprocz sierady i piatnicy jaszcze i ŭ subotu z pryczyny, prypadajuczych tady suchedniaŭ czwiercrocznych.

U Wilenskaj-że dyecezii na mocy dyspensy, jakaja dana praz Papieża u ŭsie henyja pasty można jesci z nabiełam.

Roraty.

U Adwencie pa kaściołach katalickich aybywaicca ranicami ŭ niadzieli, abo i ŭ inszyja dni Imsza da Matki Bożaj, katoraja paczynaicca ad słoŭ „Rorate coeli desuper“... i dziela hetaho nazywaicca „Roraty“.

Woś dobryja kataliki pawinna staracca addawać Matce Bożaj cześć, uczaszczajuczy na henu Imszu, a kali zmoha to i zakupliwać jaje na ŭłasnyja intencii.

Szto czuwać?

Wilnia. U niadzielu 30 listapada u sali Polskaho himnastycznaho Tawarystwa „Sokoł“ adbyŭsia **„Biełaruski wieczar“** na karyść siamiej zapasnych. Na scenie prystaŭlali żarcik Kropiŭnickaho

„Paszylisia ŭ durni“ pośla czaho hawaryli sa sceny biełaruskija wierszy a pa ŭsim zbirali na sali papierosy, tytuń, zapałki i insz dla sałdataŭ na pazycijach.

Wilenskaje miastowaje pasrednickaje Biuro pracy, szto miescicca ŭ miastowym domie № 10 pry Wostrabramskaj wul. prosić nas pawiedamić, szto z 25 listapada i da pierszaho dnia kalad Biuro hena budzie adczyniano, aprocz ustanoŭlanych hadzin ad 10 h. da 2-oj i ad 5 da 7-aj jaszcze i ad 7-aj da 9-aj h. wieczaram. Biuro henaje daje pracu bizrabotnym.

— Za proszły tydzień u Wilni zachwareło na deftryt 20 asob, na wodru 20 asob, na szkarlatynu 7 i na wospu 3.

Skolki ludziej biez pracy? U Wilni s pryczyny wajny zakrylisia 16 fabryk, z katorych pośla tolki 5 na nowa atkrylisia. Raboczych biez pracy astałosia 2,518 asob. U Wilenskaj huberni zamkniona 19 fabryk i tolki 3 wiarnulisia da pracy 2,778 asob. Wǫś razam u Wilni i huberni Wilenskaj ni majuć pracy 5,296 asob.

Pastawy Wil. h. Tut jak i szto hod u śnieżniu adbudzicca hadawy kiermasz na koni. U toj-że dzień maicca być wieczar muzyki i paezii polskaj, na katory zaproszany artysty z polskaho teatru ŭ Wilni. Ci nie lepsz byłob naładzić u biełaruskim miasteczku biełaruski i wieczar, dy zaprasić z Wilni biełaruskich artystaŭ amataraŭ?

Druja Wil. h. 23 listapada adbyŭsia tut użo treci padrad kancert, z katoraho dachod praznaczany na karyść siamiej zapasnych, należaczych da Drujskaho aratajskaho kołca.

Minsk. 21 listapada ŭ Minsku atkryŭsia wuczycielski instytut (szkoła dzie wuczacca na wuczycialoŭ), kudy prymajuć tolki prawasłaŭnych.

† **Kniaź M. Radziwiłł** zabity na wajnie pierawieziany u radowy mahilnik u Nieświży. U Minsku na trunu pałażyli wianok biełarusy z hetkaj nadpisiaj: „Kniaziu Mikołaju, synu ziamli Biełaruskaj, biełarusy“ a na druhoj stużce „Lohka ziamielka tabie kniaże ŭ rodnaj zabytaj staronce“.

Niaboszczyk byŭ mużam wiadomaj u minszczynie hramadzianskaj pracaŭniczki J. A. Kniahini Mahdaleny Radziwiłowaj, katoraja liczyć siabie biełaruskaj, za szto wielmi nia lubiać jaje polskija naradowyja demokraty, katorym zdajecca, szto nawat toj biełarus - katalik, katory pa polsku niwodnaho słowa skazać nia ŭmieje jość tyki nie biełarus ale palak, a ŭ haławie im nia może pamiaścicca, kab szlachcic, pan, a to jaszcze i kniaź dy moh być biełarusam. A tymczasam wiedama nam szto i niaboszczyk baćka kniahini Mahdaleny byŭ ŭsiej duszoj biełarus i ni mała papracawaŭ dla biełaruskaj sprawy, tolki jon byŭ adzin u poli, dy nie takija byli warunki.

— U Minsku ad nidaŭna wychodziŭ polski tydniowik „Nad Swisłoczą“ woś hubernatar zabaraniŭ jaho wydawać dalej, za ,,szkodny kiarunak.“

— Pa zahadu hubernatara asztrafawany u Minsku inż. U. Niemcoŭ na 2000 rubloŭ za toje szto biaz sudu wyhaniaŭ z kwatery ŭ jaho domie żonku zapasnoha, ŭziataho na wajnu, katoraja nia mieła czym zapłacić arendy.

Mozyr Min. h. Tut użo atkryłasia chaŭrusnaja krama. Takaja-ż krama nizabaŭkom budzie atkryta i ŭ m. Stoŭpcach min. paw.

Pinsk. Pinskaja miastowaja uprawa pastanawiła zawiaści u Pinsku ahulnaje nawuczańnie.

Pleszczenicy Minsk. hub. U hetym dware byŭ kuplany les na 100 tysiacz rubloŭ niamieckaj firmaj „Albrecht Lewandowski ŭ Kenigsbergu. Ciapier u-wieś heny materjał sekwestrawała kazna.

Babrujsk Min. h. Sielanina A. Mańko za toje, szto pakazaŭsia na wulicy ŭ pjanym widzie pa zahadu miskaho hubernatara pasadzili na 2 tydni u turmu.

Pietrohrad. Pamior minstra aświety L. Kasso. Pośla adbyŭszahosla nabażenstwa cieło jaho pierawiaźli ŭ jaho dwor u Biesarabskaj huberni,

— Pietrohradzkaja eparchialnaja narada ŭ adzin hołas pastanawiła skasawać „jołki“ u cerkoŭnych szkołach, dy zamianić ich „betlejemskaj hwiazdaj“ bo abyczaj stroić na kalady jołku ŭziatyty ad niemcaŭ. Nam zdajecca, szto „jołku“ treba kasawać jaszcze i dziela taho, szto hetak psujecca małady les.

Warszawa. Tut wykryli szajku złydniaŭ, szto padrablali niamieckija i aŭstryjackija „kaski“ (szapki) rancy i insz wajennyja prybory, katoryja pradawali pa dorahaj canie bahaciejszym ludziam, choczuczym mieć pamiatku z ciapieraszniaj wialikaj wajny.

Płock. Kala hetaho miesta zławili niamieckuju wietralotnuju maszynu i dwuch niemcaŭ, z katorych adzin afi-cer.

WAJNA.

U Prusii ŭschodniaj.

Niemcy, szto prabawali atakawać rasiejcaŭ, na ŭsim froncie musili adstupić nazad i mieli pry hetym wialikija straty. Na ahuł adnak ważniejszych wypadkaŭ tut nia było, iszła tolki harmatnaja pierastrełka i niemcy ŭsio umacowywajuć swaje pazycii.

U Polszczy.

Na lewym bierahu Wisły 25 i 26 listapada niemcy zaŭziata atakawali rasiejcaŭ, ale byli adbity i zmuszany ŭciekać.

Usie wysiłki niemcaŭ wyhnać rasiejcaŭ z ich pazycijaŭ niczoha nie pamahli i razbilisia ab mużstwo i spraŭnaść rasiejskaho wojska. Używajuczy czasta wielmi chitrych abchodaŭ rasiejskich skrydłaŭ, niemcy staralisia adkinuć ich na zachod, ale niezwyczajnaja wytrymałaść rasiejskaho wojska i drużnaje pamahańnie adzin druhomu za kożnym razam łamali ŭsie wysiłki niemcaŭ.

25 listapada rasiejskaje wojska zachapiło niamieckuju palawuju batareju i ŭziało niekolki sot miemcaŭ u niawolu.

U noczy 27 listapada rasiejskaje wojska pierajszło ŭ ahulnaje nastupleńnie na niamieckija ŭmacawanyja pazycii. Praz dzień bitwa dajszła da prazmiernaj napiataści. Nia hledziaczy na toje, szto rasiejskaje wojska spatykało najzaŭziatszy apor, na ŭsim froncie pasunułasia tyki napierad, zabrało niamieckija szancy i adbirajuczy ad ich zaniatyja wioski. Niemcy skierawali na rasiejcaŭ ahoń swaich ciażkich harmat i palawych batarejaŭ, a dziela taho nastupleńnie rasiejskaho wojska jszło dalej, a niemcy musili adstupać; pry hetym rasiejcy zachapili niekolki harmat i kala 2 tysiacz niemcaŭ u niawolu.

28 listapada nastupleńnie iszło dalej: Niemcy z szalonaj zaŭziataściaj trymalisa, starajuczysia ŭdzierżacca na zaniatych pazicijach, ale wojska rasiejskaje, jak bura katoraj niczoha nia może strymać iszło dalej, zadajuczy praciŭniku wializarnyja straty na ŭsim froncie. Praz hety dzień rasiejcy zabrali 8 kulametaŭ, palawuju batareju i kala 4 tysiacz niemcaŭ u niawolu.

29 listapada rasiejskaje wojska adabrało niepryjacielskuju pazyciju na froncie Przasnysz — Ciechanow i hnało woraha na hranicu, pry czym konnica rasiejskaja pad Żurominkam zadała jamu wialikija straty.

Na froncie Łowicz — Iłow

iszli zaŭziatyja ataki niemcaŭ ale rasiejskaje wojska zrabiŭszy worahu wialikija straty zaniało nowuju pazyciju na poŭnacz ad Bzury.

Na poŭdzień ad Krakowa

biez ważniejszych pieramien; bitwa idzie.

U Karpackich horach

adbywaicca manebrawańnie wojska rasiejskaho i aŭstryjackaho.

Pad Przemyślam

rasiejcy ściskajuć szto raz ciaśniejszaje koła. Z krepaści dachodziać wiestki, szto tam panuje hoład i chwaroba, dyk zdajecca nizadoŭha prydziecca tyki hetaj krepaści zdacca.

U Turcii.

Naahuł wialikich pieramien tut nie zrabiłosia, ale najbolsz tyki szencić rasiejcam, a z druhoha boku anhliczanam i francuzam.

28 listapada rasiejcy adkinuli turkaŭ za raku Eŭfrat i zadali im wialikija straty dy zabrali 1400 sztuk bydła.

U Serbii.

Serbam iznoŭ stało szencić i jany honiać dy honiać aŭstryjakaŭ, zadajuczy im wialikija straty ŭ ludziach i arużży i szmat zabirajuczy ŭ niawolu. U aposzni tydzień jany zabrali ŭ niawolu ażno 30 tysiacz aŭstryjakaŭ. Usich-że aŭstryjakaŭ zabrano Serbami ŭ niawolu kala 60 tysiacz.

Za aposzni tydzień jany adabrali nazad szmat haradoŭ, a napaśledak adabrali ŭżo swaju stalicu **Biełahrad.**

Czarnahorcy zawajewali miesto Wyszehrad.

Bauharyja jaszcze raz zajawiła szto u wajn miszacca nia budzie.

Na francuskim froncie.

Naahuł za aposzni tydzień bolszych pieramien tut nie zrabiłosia. Bolej adnak szencić złuczanym wojskam, czymsia niemcam.

Niemcy ciapier szto raz słabiej i radziej prabujuć atakawać sajuźnikaŭ, a i hetyja ŭsie ataki kanczajucca dla ich niszczaśliwa.

28 listapada niemcy stali straszenna bombardawać francuskija pazycii, skie-

rawaŭszy na ich ahoń 200 harmat i praz 6 hadzin wykinuli tysiaczy bomb, pośla czaho stali padychodzić samyja, ale francuzy tak ich spatkali, szto prad franczuzami zrabiłasia hara trupoŭ, a niemcy walili i walili, dyk francuzy krychu adstupili, a pad wieczar za 2 hadziny iznoŭ adabrali ad niemcaŭ tuju pazyciju.

Straty z abodwych bakoŭ wializarnyja.

Chwaroba Wilhema.

Car Wilhelm jeduczy z Czenstachowy da Wielunia praziab, dyk dastaŭ katar, a pośla i zapaleńnie lohkich. Ciapier jon mocna chwory.

Usiaczyna.

Skolki miasa zjadajuć u Wilni?

Miastawaja uprawa padliczyła, szto Wilnia patrabuje szto miesiac aprocz taho miasa, szto prywoziać z bliżejszych akolic Wilni jaszcze 5,500 sztuk bydła, 1,200 cialat, 2,000 awiec i 2,500 świniej.

Taksa na bułki.

Darażeje muka, padarażeli drożdży i drowy dyk wiedama padarażeli i bułki. Woś ciapier kali kupić bułku ci abaranku za kapiejku, dyk jana kudy mienszaja czym kolki hadoŭ .amu za hrosz. Dyk miastowaja uprawa maje wydać taksu ŭ katoraj budzie abaznaczano skolki wahi pawinna mieć bułka na kożnuju canu.

Zdarażeńnie biletau na czyhunkach.

Wajna paciahnuła za saboj roznyja raschody, dzieła czaho ŭsio szto i padarażeła.

Padarażeŭ i prajezd pa czyhunce. Bilet kasztuje ciapier na czwierć cany darażej znaczyc ca, kudy raniej kasztawaŭ rubia, dyk ciapier kasztuje 1 r. 25 k., kudy 4 r. dyk ciapier 5 rubloŭ...

Tak sama i s pirawozam bahaża. A prawoz tawaraŭ hledziaczy na toje jaki heta tawar, kasztuje darażej daŭniejszaho i na czwierć i na paławinu i ŭ dwaja nawat. Heta nadbaŭka cany nazywaicca wajennym nałoham i zawodzicca tolki na adzin hod, kali wajna ŭ im konczycca.

Na skolki szto zdarażeło?

Handlary ci jośc jakaja pryczyna ci nie dyk wielmi rady padymać na swaje tawary canu dzieła hetaho treba wiedać na skolki ich żadańnia sprawiedliwyja.

Woś aposzniaja nadbaŭka akcyzu hetkaja: Na sierniki kapiejka zamiest hrosza, dyk ciapier puszka pawinna być pa 2 k. Drożdży na funcie padarażeli na 12 kap.

Cukier na pudzie padarażeŭ na 25 kap. dyk na funcie nia bolsz jak 1 kap. Karasina na pudzie padarażeła 30 kap. na funcie na 1 kap.

Zmahańnie z patajnym wyrabam wodki.

U ministerstwie finansaŭ apracowywaicca prajekt ab pawialiczeńni kar za patajnuju honku harełki. Maniacca naznaczyć bolszy termin adsiedki ŭ turmie i jaszcze bolsz ahraniczyć hramadzianskija prawy, sudżanych za honku harełki.

— Dobra byłob, kab skasawali nia tolki patajnuju ale i ŭsiakuju inszuju honku harełki, dy rabilib tolki spirt da lekarstwa, katory można byłob kuplać tolki ŭ aptekach, ni kanieczna pa recepcie, dy spirt na apał, a toje dabro, szto iszło na hetuju atrutu można byłob abwiarnuć na karyśniejszyja mety, choćby na korm skaciny.

Zahadki.

1) Siadzić pan u ciamnicy, szyje sabie rukawicy, wysyłaje ćwiet na ŭwieść świet.

2) Ni stuczeŭ ni hruczeŭ, a sam pad akno padlacieŭ.

Razhadki buduć u № 48.

Razhadki da № 47.

1) Biaroza hnije a biarosta cełaja.

2) Młyn.

Dumki.

Kali ciabie pierszy raz chto aszukaje, to jon winawaty, ale kali druhi raz, to ty sam winawat.

Prykazki.

Chto kaho lubić, toj taho j czubić.

Biada na biadzie jedzie i biadoj pahaniaje.

Żarty.

Pryjechaŭ Biełarus z wioski ŭ Wilniu, a tut zachacieŭ prajechacca na drożkach, dyk padchodzić da wazaki i pytaje:

— A skolki woźmisz, kab zawieści mianie na Zarecze?

— Try złoty! atkazwaje toj.

— E, ci ty zdureŭ? puści mianie na swajo miejsce, dyk ja ciabie za załatoŭku zawiazu.

Jak heta wyszła?

Wincuk dobra ŭżo padpiŭszy, szto aż woczy jamu zaciahnuła tumanom pryszoŭ da ćwiarozaho susieda i każe; Paŭluk, ha Paŭluk, jak heta wyszło, szto ja wypiŭ, a ŭ ciabie woczy pasaławieli?

Jak lepsz

Symon, jak tabie lepsz ci ciapier jak skasawali pjanstwo, ci raniej?

— Mnie to ŭsio roŭna, a inszym to jak kamu: Parchwien wun aż stohnie z biady pa harełce, a Parchwienicha aż piaje, szto jaje baki celyja i zjeści lepsz maje szto.

Swaja Poczta.

„Szczyramu Biełarusu“. Na nisprawiedliwyja napadki Sałaniewiczaŭskaj hazety: „Сѣверо - Западная Жизнь“ nie adkazwali i nia budziem, bo liczym sabie za nia honar udawacca z padobnymi orhanami ŭ jakija koleczy chajby i spreczki.

Ludziej błahoj woli nichto i niczym nie pierakanaje. Nasza-ż sprawa tak jasnaja i czystaja, szto choć i dzisiatki synoŭ machlarstwa kidalib na jaje bałotam, jana ŭsio roŭna budzie czystaj. Praŭda jaśniej słonca, ale błahija ludzi jaje nia lubiać za hetu samu jasnaść.

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Drukarnia „Znicz“ Wilnia.

